

# LUD

Jedynie pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: **Jan Pałka**

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-11 godz. rano i 1-5 godz. po południu.

PRENUMERATA: w Brazylii 10\$000 z góry, 11\$000 z dołu, półroczna 5\$000; za przesyłkę osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3\$000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Południowej 2-50 dolarów; w Urugwaju 3 pesy urugwajskie

Adres Redakcji „Ludu”: Kurytyba - Avon. Dr. Jayme Reis 588  
Adres dla listów: Kurytyba - Caixa Postal 155 - Paraná, Brasil  
Adres Telegraficzny: Lud Kurytyba

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko z góry płatne.  
Do 3 cm. szerokości przez 1 tam do 3 razy 5\$000  
Od 1 „ „ „ „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 3\$000  
Od rocznych ogłoszeń z góry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki  
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 tam 3\$000  
Ogłoszenia w tekście według umowy.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 300 reisów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego, R. Piękarza — Kubisa. W kiosku przy ul. 15 de Novembro (róg ul. Fl. Peixoto).

## Coelho Netto Brazylijski kandydat DO LITERACKIEJ NAGRODY NOBLA

Do tegorocznej literackiej nagrody Nobla kandyduje m. inn. także sławny powieściopisarz i dramaturg brazylijski Henryk Maksymian Coelho Netto, członek i współzałożyciel rioskiej akademii literatury (Academia Brasileira de Letras).

Jest to z pośród współczesnych najpłodniejszy autor brazylijski, którego dorobek literacki przedstawia pokaźną bibliotekę. Nadto Coelho Netto słynie jako najlepszy stylista portugalski w Brazylii.

Autor pochodzi z stanu północnego Maranhão, gdzie urodził się dnia 21 go lutego 1864 r. w mieście Caxias, jako syn drobnego kupca, Portugaluzyka, i jego żony, rodowitej indjanki, oczywiście, ochrzczonej i cywilizowanej. Niedługo jednak oddychał powietrzem stanu ojczystego. Gdy miał lat sześć, cała rodzina przeniosła się do Rio de Janeiro, gdzie matka jego otworzyła pierwszorzędną szwalnię.

Tu też mały Henryk począł uczęszczać do szkół. Wychowanie jego nie było jednolite. W domu oprócz rodziców wpływali nań krewni i służba, którzy opowiadaniem bajek i legend ludowych rozbudzali fantazję przyszłego pisarza. Zamiłowanie zaś do piśmiennictwa klasycznego zazoszeplił mu stryj Rezende, stary buchalter, który w wolnych chwilach z zapalem studiował starożytnych autorów łacińskich i portugalskich. A zapal ten udzielił się też pojętemu bratanekowi. Gdy go oddano do pewnego kolegium stołecznego, wprawiał w podziw swą znajomością języka łacińskiego, a liczył wówczas dopiero 8 lat.

Coelho Netto uczęszczał kolejno do kilku szkół średnich w Rio de Janeiro, a następnie zapisał się na prawo na fakultecie w São Paulo; studiów jednak nie dokończył. Nie suche bowiem kodeksy praw i toga sędziego były jego marzeniem. Jemu uśmiechała się sława pisarska i nęciła go praca publicysty, swobodna i kierowana jedynie bujną fantazją. Wszak już jako młody student pisywał wiersze, szkice powieściowe i nowelki, drukowane oczęściowo w czasopismach stołecznych.

Wrocie do stolicy otrzymał w r. 1909 taką samą posadę przy gimnazjum narodowym im. Piotra II. Przez czas jakiś spełniał też funkcję dyrektora szkoły dram tycznej, redaktora debat w senacie, oraz głównego sekretarza stanu Rio de Janeiro, a od r. 1909 do 1917 był posłem do parlamentu federalnego, wybrany przez swój Stan ojczysty Maranhão, który odwiedził był w r. 1899. W r. 1913 zaś zwiedził Europę.

Obecnie stale mieszka w Rio de Janeiro, gdzie posiada bogaty zbiór przedmiotów sztuki. Kocha też kwiaty i zwierzęta, szczególnie piękne koty. A dla rozrywki uczęszcza na mecze sportowe.

Coelho Netto jest człowiekiem wierzącym i wzorowym ojcem rodziny. Z żoną swą, Marią Gabriellą Brandão, miał 14 dzieci, z których 7 żyje. Nie dziw, że autor w kółku rodzinnym znajduje pełnię szczęścia, a na cześć macierzyństwa napisał przepiękny wiersz p. t. „Ser mãe”.

Żniwo literackie pisarza jest obrzymie. Wydał dotąd przeszło 80 tomów, przeważnie powieści, nowel i dramatów.

Z jego powieści i nowel słyną jako najpoczytniejsze: „Ser mãe”; „Inverno em fôr”; „O Paraíso”; „Rei Negro”; „Floresta”; „Terra”; „Inne”; i utworów dramatycznych zaś zdobyły rozgłos szczególnie: „Saldunes”; „Pelo Amor”; „Hostia”; „Artemis”; „Pastoral” oraz przeliczone komedje, wystawiane często na scenach rioskich.

Żniwo literackie pisarza jest obrzymie. Wydał dotąd przeszło 80 tomów, przeważnie powieści, nowel i dramatów. Z jego powieści i nowel słyną jako najpoczytniejsze: „Ser mãe”; „Inverno em fôr”; „O Paraíso”; „Rei Negro”; „Floresta”; „Terra”; „Inne”; i utworów dramatycznych zaś zdobyły rozgłos szczególnie: „Saldunes”; „Pelo Amor”; „Hostia”; „Artemis”; „Pastoral” oraz przeliczone komedje, wystawiane często na scenach rioskich.

Żniwo literackie pisarza jest obrzymie. Wydał dotąd przeszło 80 tomów, przeważnie powieści, nowel i dramatów. Z jego powieści i nowel słyną jako najpoczytniejsze: „Ser mãe”; „Inverno em fôr”; „O Paraíso”; „Rei Negro”; „Floresta”; „Terra”; „Inne”; i utworów dramatycznych zaś zdobyły rozgłos szczególnie: „Saldunes”; „Pelo Amor”; „Hostia”; „Artemis”; „Pastoral” oraz przeliczone komedje, wystawiane często na scenach rioskich.

Pisał też książki dla młodej dzieży i podręczniki szkolne. Wyróżnia się zwłaszcza jego historja literatury brazylijskiej. Nadto ogłosił drukiem szereg rozpraw historycznych i światowych konferencyj i odczytów. Na osobną wzmiankę zasługują jego opowieści biblijne, jak np. „As sete dores de Nossa Senhora” lub „Mysterio do Natal”.

Literacka twórczość autora obejmuje więc szerokie pola. A nie jest to żadna robota akordowa i powierzchowna; bynajmniej, słynie on jako wytrawny stylista i znawca języka portugalskiego. Znany krytyk parański Nestor Victor nazywa go „wielkim pracownikiem, świetnym pisarzem, wytrwałym beletrystą”, a znakomity historyk literatury brazylijskiej, Ronald de Carvalho, zalicza go do najwybitniejszych pisarzy Brazylii.

Coelho Netto w swych lioznych a pysznych powieściach odmalował niejako współczesną Brazylię. Niektóre jego romanse, jak np. „Fogo Fatuo” lub „A Conquistas”, mają na wet wartość pamiętnikarską. Inne znowu są jednym hymnem uwielbienia dla ziemi ojczystej i jej cudownej przyrody. Niewątpliwie to silne przywiązanie do puszczy ma swe źródło w krwi indjańskiej, którą obdarzyła go matka, — jak wiadomo — rodowita indjanka.

Koła intelektualne brazylijskie, ubiegając się o nagrodę literacką Nobla dla jednego z swych rodaków, nie mogły przedstawić lepszego kandydata. Henryk Maksymian Coelho Netto to naprawdę wielki pisarz, zasługujący na uznanie i uwieńczenie laurami między narodowej nagrody.

Józef Stańczewski.

Jan Fiełński

## Wśród piekielnego świstu kul, huk bomb i szrapneli

Przed wielką bitwą. — „Miał na wzgórze”. — Władek Troczyński sierżantem. — Bomby nadawały! Ta - ta - ta! — Bim! - bum!... czyli muzyka frontowa. — Nęcza ludności cywilnej Generalne pranie.

(Od specjalnego korespondenta z frontu)

BURY, 24 VIII. 1932.  
Od tej chwili pisać będę do rywczo, bo wypadki szybko idą jedno po drugim, bo tu teraz, czas to... więcej niż pieniąż; i mowy niema ażebym mógł uisnąć spokojnie na jakąś godzinę i zebrać myśl. O!... już trąbią na łącznika...

Zdaje mi się, że zbliżają się ważne wypadki. Otrzymałem rozkaz do doręczenia na stację „Vittorino Carmillo” 11 km. od Bury.

Front. O kilometr na górę nieprzyjaciel jak na dłoni. Od

czasu do czasu „pipocos” (strzały), tak sobie, żeby było weselej. W sztabie gorączka. Wracam do Bury z rozkazami od pułkownika Saião. Moja nowa Harley’ówka wyścigówka — tip top! Wiatr.

Na wzgórze leży muł. Biedaczysko, odłamek bomby rozzerwał mu przednią nogę. Męczył się — zastrzeliłem go. Przypomniał mi się „Kof na wzgórze”.

Spotkałem Władka Troczyńskiego. Jest sierżantem. Aeroplany pułkowniczo-żołnierskie (Ciąg dalszy na stronie 2 giej)

## 110-lecie Niepodległości Brazylii

Sto dziesięć lat dziś mija od chwili, kiedy nad brzegami Ipirangi Dom Pedro, syn króla Portugalji Jana VI, okrzykiem: „Independencia ou morte” zerwał dotychczasową łączność Brazylii, jako kolonii, z biedną i słabą Portugalją. Za młodocianym księciem cały naród powtórzył ten okrzyk i tak uzyskała Brazylija swą niepodległość i weszła w nowy okres najświetniejszego rozwoju.

Uzyskanie przez Brazylię niepodległości przypada na okres upadku światłego absolutyzmu monarchów, na okres wielkich rewolucyj i walk narodowych, politycznych, społecznych i kolonialnych. Pierwszym zwycięstwem ruchu niepodległościowego było wywalczenie sobie niepodległości przez kolonie angielskie w Ameryce Północnej i stworzenie najpotężniejszego dziś w świecie państwa — Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. W ślad za Stanami Zjednoczonymi poszła wkrótce Brazylija i cała Ameryka Południowa.

Do oderwania się i niezawisłości Brazylii musiało jednakowoż przyjść nie tylko już z pobudek wolnościowych, ale także z potrzeby handlu i przemysłu. Stąd dążenie Brazylii do samodzielności występowało coraz silniej. A tymczasem stara Portugalja wy-czerpywała się już i upadła, zaś Brazylija była krajem wielkich bogactw i wspaniałej przyszłości. To też słusznie bohater niepodległości Brazylii, cesarz Dom Pedro I, pisze w swym manifestie z 6 go sierpnia 1822 roku: „Złoty okres w historii Portugalji już minął i mały ten punkcik kraju macierzystego, w obrzymym piństwie kolonialnym starej Luzytanji, już tylko z Brazylii może oczekiwać i spodziewać się nowych sił i odrodzenia”.

I rzeczywiście, stara, uboga matka musiała ustąpić młodej, pełnej sił i bogatej córce. Taki był wyrok historii i konieczność dziejowa, a nie było siły, któraby się temu sprzeciwić mogła.

W wzniosłych uczuciach, przepelniających dziś serca patriotów brazylijskich, bierze z całego serca udział i Redakcja „Ludu” i życzy przybranej Ojczyźnie, która dała schronienie licznym rzeszom wychodźców polskich. — powodzenia w jej planach i zamiarach, zarówno na polu ekonomicznym, handlowym i politycznym.

## KRĘTEMI ŚCIEŻKAMI chadza ojciec parańskiego sekciarstwa

Wielokrotnie sferę katolickie podkreślały niebezpieczeństwo, jakie grozi dla jedności polskiej w Brazylii ze strony niedawno przybyłego p. T. Bartnickiego, duchownego sekty Starokatolików. Sprawy te poruszane były już w osobnej broszurze p. t. „Grożące niebezpieczeństwo - Sekciarstwo”, już w „Przyjacielu Rodziny”, a nawet w „Ludzie”.

Dotychczas jednak poruszaliśmy tam tylko błędy sekty, lub też nie godne postępek jej przedstawicieli. O p. Bartnickim nie wiele pisaliśmy, żywiąc nadzieję, że sam się nawróci, jak to zrobiło tyle zbłąkanych owieczek.

Niestety okazuje się, że pobieżliwość okazywana mu, rozczuchwała sekciarza, jak na to wskazują rozsiwane przez niego fałszywe. Na dowód naszych słów niech służy komunikat Poselstwa R. P. z Rio zamieszczone w „Odrodzeniu” z dnia 27. VIII. b. r., który przytoczamy dosłownie:

„Po stanie Rio Grande do Sul została rozrzucona ulotka, głosząca jakoby Poselstwo R. P. popierało akcję ks. Bartnickiego. W sprawie tej Patronat otrzymał pismo, w którym Poselstwo R. P. komunikuje, że treść ulotki najzupełniej nie odpowiada prawdzie:

1) Ksiądz Bartnicki przyjechał do Rio de Janeiro w sam dzień 3 maja przed południem i zgłosił się do Poselstwa, trafiając na

przyjęcie kolonii polskiej i uroczystość dekoracji senjora tutejszej kolonii p. Jakóba Kosińskiego krzyżem „Polski Odrodzonej”.

Była to jedyna jego bytność w Poselstwie, co jednak nie przeszkodziło ks. Bartnickiemu głosić w Paranie o urządzeniu przez Poselstwo bankietu na jego cześć, dając w ten sposób do poznania, że jego akcja doznaje poparcia ze strony naczelnej Placówki Polskiej w Brazylii.

2) Również nie odpowiada prawdzie twierdzenie ulotki jakoby ks. Bartnicki miał otrzymać bezopłatny przejazd do Brazylii.

3) Poselstwo nie dawało ks. Bartnickiemu żadnych poleceń co do wzięcia przezeń udziału w obradach Sejmiku w charakterze obserwatora, ani wogóle wyjazdu do Parany. Przeciwnie, odradzało mu z wielu względów wyjazdu w głąb Brazylii, opierając się na jego własnych papierach, zaświadczonych przez Radę Synodalną Staro-katolickiego Kościoła w Polsce, a określających jego marszrutę do Argentyny, gdzie jakoby kolonia wyznawców tego kościoła istniała. Nadto Poselstwo zwróciło mu uwagę na możliwość wysiedlenia przez władze brazylijskie, jeżeli rozpocznie akcję antykatolicką na tamtejszym terenie,

i tak już rozbitym i pełnym fermentu.

Ks. Bartnicki jednak do wskazówek Poselstwa się nie zastosował, do Poselstwa się więcej nie pokazał, a wyjechałszy do Kurytyby, rozpoczął tam swą akcję od szerzenia niezgodnych z prawdą wiadomości o poparciu jego misji przez czynniki oficjalne polskie, czem się sam w oczach ludzi poważnie myślących zdyskredytował.

Podając powyższe do wiadomości — Poselstwo prosi Patronat o sprośowanie ulotki w polskich pismach riograndeńskich. Poseł Rzeczypospolitej Polskiej **Dr. Tadeusz St. Grabowski** Kierownik Patronatu

J. Anusz.

Z powyższego jasnego Komunikatu Poselstwa R. P. widzimy jakimi sędziakami widzi się ojciec parańskiego sekciarstwa w łaski Kolonii Polskiej i jak sprytnie umiał nabrać już grupkę naiwnych uczniów w Ponta Grossie i Kurytybie.

Podobne metody wysłał także z ostatniej uroczystości pontagrosieńskiej, w której to »Polska Prawda« dostrzegła zawarcie przymierza przedstawicieli władz polskich z ołcem sekciarstwa pontagrosieńskiego

## Wśród piekielnego świstu kul, huku bomb i szrapneli

(Dokończenie ze strony 1-szej)

już 3 i dzień nas nie odwiedza. Żołnierze w Bury nudzą się — polują na świnię i kury.

A to wpadłem! Uff!!! Pilne rozkazy do dowódcy 5-tej baterji G. P. artylerji na »Picada«. 8 km. front wschodni. Syję. Droga jak stół. Spotykam grupę robotników szykujących pole lotnicze, między nimi dwóch znajomych ze Związku Polskiego. Uściski, pytania co słychać i sypię dalej. Otwarty, falowany step. Naraz słyszę dziwny warkot dysonujący z hukiem mego motoru. Oglądam się — droga pusta. Patrę w górę... Rany Boskie! Lecą dwie »bestie«, niziutko... Puszczam pełen gaz, maszyną aż jęczę. Włoczym 85... a tu zakręty... wyglądam jak kura uciekająca przed autem!

Pocę się jak ruda mysz, a oni coraz bliżej. za chwilę posużą mitraljerę... ale bateria tuż... rzeka... ja maszynę w krzaki i w bród, dopadam schronu i siup!.. A serduszek jak w mazure... łomot... łomot!.. Schron pełen Nasi (zgadzujemy) czy nie nasi? Sierżant obserwator dostrzeżę serje umówionych falwerów. Nasi!!! a ja tyle się strachu najadłem. Gramofiny się z jamy, z jednym okiem w górę bo to czasem nasi nie nasi, a gruszki lecą. Naraz bim, bum... bum, serja bomb na okopy nieprzyjacielskie. Teraz wiemy napewno że to nasi. Szukam komendanta baterji w tem jak nie huknie koło ucha — myślałem że padnę! Nasza bateria 75 a pomaga lotnikom. Bung!! bam!! Na sąsiednim wzgórzu mniej więcej widać słupy białego dymu. To szrapnele. Nasza bateria też na górze. W dolinie między pagórkami zaczynają »szczekać« nasze mitraljerzy: ta-ta-ta! nieprzyjaciel odpowiada wołanym ogniem karabinowym puk, puk, puk... Bitwa! Mam widowisko jak to mówią: »de ra-tão!« Kładę się za mrowiskiem na stoku pagórka, zapalam papierosa i patrzę. Od czasu do czasu o kilka metrów w górę: bzyk... bzyk. Po godzinie miałem dosyć, cofnąłem się do rzeki, na motocykl i do obozu, lecz jeszcze teraz gdy to piszę (11-a w nocy) jeszcze słychać pukanie z tamtej strony. Zmęczony jestem i wyczerpany moralnie, ale wrażenia przeżyłem ogromnie silne. Idę spać — och, żeby mnie tylko zostawili w spokoju do rana!

Jan Fleński

## Bitwa o »Picadę«

General w okopach. Atak na »Picadę«. Z rozkazem poprzecz deszcz kul. »Picada« zdobyta. Na pobojowisku Płonący step. Osobiste przygody. Pod nosem nieprzyjaciela. Kiepska pogoda.

BURY, 26. VIII. 32.

Straciłem rachubę czasu. Dziś 26 my ale nie pamiętam z jaką datą wysłałem ostatnie notatki. Trudno! Kalendarza niema, zegarki chodzą jak im się podoba, nawet koguty nie pieją, bo zjedzone. Po południu otrzymałem telegramy do doręczenia Generalowi. Objechałem wszystkie linje. Nigdzie go nie znalazłem; gdzie on może być? Chyba na samym froncie — szukaj wiatru w polu! Po długiej wędrówce znalazłem Go w pierwszych okopach na odcinku »Picada«. Siedział sobie w rowie i wesoło gawędził z oficerami, jak gdyby nigdy nic. Zuch! »Dziś trzeba to zdobyć« — powiada, pokazując na linje okopów paulistańczyków. Zobaczymy!

Ja to mam naprawdę szczęście! Nad wieczorem gawędziły sobie w kwatery, a tu jak nie zaczyna grzmieć 105-tki! Uff! 75-tki odpowiadają z daleka! Karabiny zaterkotały. Atak! »Picada« jest o kilka kilometrów od Bury. Skoczyłem na równe nogi — muszę zobaczyć bitwę! Usiadę sobie gdzieś o jakie dwa kilometry od ognia i z bezpiecznego schronu będę obserwował akcję.

Jadę! Wszak mi nie grozi! A jakże! Ledwo ujechałem z kilometr, aż tu chwytają mnie major ciężkiej mitraljerzy i poha z pilnym rozkazem na pole bitwy. Licho nadało, ale nic — jadę! Podjeżdżam na tyły (500 wch baterji) i pytam o porucznika mitraljer. Pewien porucznik z Czerwonego Krzyża (dowiedziałem się później, że to Polak z Porto Alegre) pokazuje mi z bardzo niewinna miną terkoczące maszynki na samym grzbiecie pagórka — gdzie zieje największy ogień. Zimno mi się zrobiło — bo w takich wypadkach wszelkie bohaterstwo bokiem wyłazi. Trudno — idę! A tu gotuje się jak kasza w garnku: pa, pa, pa, puk — bum! zin!.. trach! trach i znów pa, pa, puk... czasem ustaje i nagle potęguje się i dostraja do jednego tonu.

Idę dalej. Zimno (zachód słońca) a ja pocę się niemożliwie (naturalnie ze zmęczenia.) naraz fiu... fiu... porucznik artylerji (zdaje się) który szedł o kilka kroków bokiem, zachwiał się i klęka. Kula uderzyła w sam czubek czaszki, wbiła się do połowy i utkwiała, widocznie szła zdaleka.

Dowiedziałem się później biedaka, ale nic mu nie będzie — wyzdrowieje. Ale gdy to zobaczył reszta mojej odwagi ulotniła się, bez namysłu przybrałem elegancką pozycję leżącą i z gracją czolgając się od mrowiska do mrowiska, doręczyłem najbliższemu podoficer-

25 — 8 — 32.

Byłem z rozkazami w »Picada«. Cisza. Picada prowadzi do »Capão Bonito«. Jest to bardzo ważny punkt i podobno paulistańczycy są tam otoczeni. Rozeszła się wieść, że kilkuset paulistańczyków ma zamiar przejść z bronią etc. na naszą stronę, przeszło do nas kilku żołnierzy z »Batalião Negro« (sami murzyni) twierdzą, że u nich nie tego. Brak wszystkiego. Każdy ma zamiar wiać.

Wszędzie cisza. Aeroplany już 4-y dzień się nie pokazują. Pomału, chyłkiem powraca do Bury ludność cywilna. Opowiadają straszne rzeczy o cofają-

rowi grupy mitraljer rozkaz, i w tej samej formie dobrnąłem do chałupy Czerwonego Krzyża. Tu (za pagórkami) było bezpiecznie. Do późnej nocy obserwowałem bitwę, dopiero zimno i głód zmusiły mnie do powrotu do Bury.

Siedzimy przy kawie z wódką (zdobyliśmy flaszkę) i z niepokojem słuchamy odległego echa z pola bitwy.

Północ. Strzały uciły. Idę spać.

27 — 8 — 32 r.

»Picada« zdobyta! General dotrzymał słowa. Paulistańczycy cofnęli się o jakie 7—8 km. Ale ja w tych gorących czasach doprawdy mam pecha! Nie mam potrzeby narażać się, lecz chęć widzenia wszystkiego i niepotrzebne wścibstwo sprowadzają na mnie przygody, które na całe życie zostaną mi w pamięci. Rano otrzymałem korespondencje do rozdania pułkom. Zamiast przy podziale między motocyklistów, oddać im paczkę przeznaczoną pułkowi na »Picado«, zatrzymałem ją, aby sam się tam udać i zobaczyć jak wygląda pobojowisko. Dobrze mówi przysłowie że »ciekawość pierwszy stopień do piekła«, no i na ten raz doskonale wpadłem! Jadę na »Picadę«. Spotykam tam generała ze sztabu. Pytam się o kawalerję. General mówi, że powinienem pojechać inną drogą, ale ponieważ już jestem, więc mam pojechać »Picadą«. Tam gdzie na froncie spotkam patrol konnicy. Przełknąłem ślinę. Paia ki...! Znowu jechać szlakiem cofających się wrogów, drogą niezajętą jeszcze naszym wojskiem. Lada chwila mogą spotkać awangardę nieprzyjacieli. Klęę w duszy całą awanturę i moje wścibstwo. Leez... il faut faire bonne mine au mauvais jeu. (Trzeba okazywać dobrą minę nawet w kiepskiej grze; przyp. Red.) uśmiechem się więc mile mówiąc generałowi, jak tylko mogę pewnym głosem »ora, pois não!« Jadę. Maszyna skacze po wybojach. Dusza skacze na ramieniu. Nie. Po czterech mniej więcej km. spotykam konnicę, oddając rozkaz i wracam. Teraz jestem pewien że ten kawałek drogi jest bezpieczny. Obserwuję step w płomieniach i niewiadomo kto zapalił! Oglądam linje okopów porzuconych, moe odtanków bomb i szrapneli. Zabrałem dwie porzucone koldry i paulistańskie gazety. Pełno w nich nieprawdziwych wieści, nie dziwota, że ich żołnierze tak dzielnie walczą. Z powrotu spotkałem Generała. Spytał, czy spełniłem misję. »Naturalmente«, — odszedłem, uśmiechając

się do siebie mile, ale na przyszłość postanowiłem uniikać Generała, jak djabeł święconej wody.

Nasi uwięzili dziś w nocy majora komendanta paulistańskiego odcinka »Picado«.

W tej chwili przyjechała kawalerja, której rano doręczyłem paczkę. Spotkali się z grupą mitraljer nieprzyjacielskich. Uciekli fortelem pozostawiając jednego żołnierza w ich rękach. Uff! Drugi raz mnie nie złapią!

W tej chwili miałem awanturę z pomocnikiem sztabu, z powodu jednego motocyklisty, który źle spełnił misję. Chciałem go obronić i dostałem burę niestusnie. Staropolska krew we mnie zagrała, uniosłem się i po wymianie kilku zdań, powiedziałem »dowiedzenia«. Teraz gdy ochłonęłem rad jestem, czas już wycofać moją czoiędną osobkę z tego galimatjasu. Idę spać a jutro wracam do Faxiny.

28 — 8 — 32.

A jakże! Chciałoby się duszy do raj! Rano budzi mnie edjudant generała z rozkazem natychmiastowego stawienia się Wciagam buty i idę. Otrzymuję pilne rozkazy do doręczenia na pierwszych linjach, gdzie djabeł zgubił buty. Melduję generałowi, że z powodu takiego a takiego zajścia z tym i tym porucznikiem jestem wycofany ze służby.

General woła porucznika, pyta go o co chodzi, i... mowy niema abym wyjechał. Jedno co skorzystałem to to, że spałem jak król całą noc, a biedny motocyklista, o którego była cała awantura, biegł jak kot z pęcherzem.

Odjechałem z pewnym kapitanem za sobą, cały front »Picada«. Posunąłem się w tym kierunku o 20 kilometrów od Bury. Zbliżyłem się do Capão Bonito. Utarozki na froncie trwają nadal. Byłem tak blisko nieprzyjaciela, że słyszałem turkot motocyklisty paulistańczyka za pagórkami.

Nie nowego na froncie Zachodnim. Upał niemożliwy. Zbiera się na burzę.

29 — 8 — 32

Zebrałiśmy się, wczoraj, w naszej kwatery. Rozpętała się burza jakiej nie pamiętam. Dom na pół zrujnowany, migoczą świeczka we flasce, na dworze wichura, deszcz i pioruny. Zacząłem strasznie tęsknić za Kurytybą. A tymczasem, z tamtego flanku, pukanie przez całą noc. W taką burzę chcę im się atakować.

Pogoda pod pseem. Leje jak z cebra. Drogi jak masło. Mowy niema o motocyklach. Nudy! Z powodu deszczu pewno cofną nasz pluton na tyły, do Faxiny bo tam są szosy. A może mi się uda stamtąd skoczyć na kilka dni do domu.

Jadę do Faxiny. Mam sprawy sztabowe do załatwienia. Jadę za chwilę pociągami. Jutro mam wrócić do Bury. Może przeciągnę wycieczkę.

## Z Brazyliji

SZEF RZĄDU NA FRONCIE

Szef Rządu Tymczasowego Dr. Getulio Vargas zwiędził w towarzystwie generała Goes Monteiro i innych wyższych oficerów wschodnie pozycje frontowe.

NOWE POSIŁKI NA FRONT

Na pokładzie statku »Comandante Riper« udaje się ze Stanu Piaui na front oddział złożony z 500 żołnierzy pod dowództwem pułkownika Gaioso e Alonedra.

Z FRONTU POŁUDNIOWEGO

Oddział dowodzony przez pułk. Saião zdobył miejscowość Aracaçu; a następnie miejscowość Paz Albertina.

Oddział dowodzony przez João Francisco atakuje miejscowość Ribeiranopolis, a oddział pułk. Amberó zdobywa miejscowość Jaguar.

## Rio Grande do Sul

STĘPIENIE PRÓBY WYWOŁANIA ROZRUCHÓW. Dziennik »Correio da Manhã« donosi, że pułkownik Maciel Terra, który wzmiecił rozruchy w Stanie Rio Grande do Sul, został otoczony przez wojska rządowe i zmuszony do złożenia broni.

## KURYTYBA

ODJAZD P. RADCY PAN-KIEWICZA. W ubiegły piątek odjechał przez Paranaguá do Rio de Janeiro p. Michał Pankiewicz, Radca Emigracyjny na Amerykę Południową.

## NABOŻEŃSTWO ŻALOBNE ZA SPOKÓJ DUSZY Ś. P. MICHALINY MOŚCICKIEJ.

Ubiegłej soboty odbyło się w kościele polskim Św. Stanisława uroczyste nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Michaliny Mościckiej, Małżonki P. Prezydenta R. P. Mszę św. w asystencji Ks. Władysława Kuli, proboszcza Katedry i Ks. Redaktora Jana Pałki odprawił Ks. proboszcz Stanisław Trzebiatowski. Na nabożeństwie był obecny Dr. Roman Staniewicz Generalny konsul wraz z s. w. małżonką, p. wicekonsul T. Cybulski, ze swą małżonką, następnie, członkowie Zarządu C.Z.P. wraz z prezesem »Dr. Grabskim«, członkowie Rady Nadzorczej C.Z.P. wraz z cenzorem W. Twardowskim, przedstawiciele polskiej prasy i wiele innych osób z kolonii polskiej.

W czasie nabożeństwa chór kościelny i orkiestra wykonały kilka utworów muzycznych.

Po nabożeństwie, na ręce p. Gen. Konsula składano kondolencje z powodu śmierci ś. p. Małżonki P. Prezydenta R. P.

## Od Redakcji

Następny numer »Ludu« z powodu uroczystości Narodzenia Najśw. Marij Panny, przypadającej w przypadającej w przyszły czwartek, ukaże się powiększony w następną środę.



Ś. P.

JULJAN PIELSZAK

po długiej i ciężkiej chorobie zmarł dnia 27-go sierpnia b. r. w kolonii Agua Branca, pozostawiając w smutku żonę i osierocając 8-ro drobnych dzieci. Zmarły był gorącym katolikiem, dobrym Polakiem, to też niemal cała kolonia odprowadziła go na miejsce wiecznego spoczynku. Niech spoczywa w Panu!

Dr. Sylvino P. de Araujo VORONOFF wynalazca Brazylijskiego lekarstwa

## Fluxo Sedatina

kobieta jest ocalona.

Słynny ten lekarz brazylijski jak również uczony rosyjski wynalazł lekarstwo

FLUXO SEDATINA

Pewna pani cierpiąca na chorobę kobiece a po zażyciu lekarstwa Fluxo Sedatina doznała w przeciągu dwóch godzin ulgi: organizm jej został uregulowany wszelkie bóle znikły na zawsze.

Fluxo Sedatina poleca się lekarzom i akuszerkom,

Fluxo Sedatina używa się po wszelkich szpitalach i po Domach Zdrowia w São Paulo i w Rio.

Fluxo Sedatina można nabyć w aptekach.

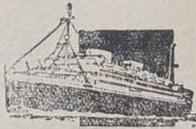
Na żądanie daje się porady przysyłając znaczki na list.

RIO — Rua Alfundega 105.

**POWIEDZIAŁ PEAWDE**

Nauczyciel objaśnia uczniom różnicę między dłużnikiem a wierzycielem, a wreszcie zapytuje: — A wieg kogo nazywamy wierzycielem? Procentkiewicz — Wierzycielem jest ten, kto wierz w to, że odbierze od dłużnika pieniądze.

**Mala Real Ingleza**



Alcantara, 10-go Września do Rio, Madeira, Lissabon, Leixões (via Lissabon), Vigo, Cherbourg i Southampton.

Do Montevideo i Buenos Aires: Arlanza 13 Września Darro 17

Z Santos do Europy: Alcantara 10 Września Arlanza 24

Sprzedaje się szyciarki 3-ciej klasy do Europy: jak do Polski, Lotwy, Irlandji, Czechosłowacji, Jugosławji, Austrii, Rumunji, Bessarabji. Informacji udziela Agencja:

**Cia Marte**  
Rua 15 de Novembro 257-261 — Caixa postal 220 — CURITYBA

**SKŁAD MEBLI**

Firmy: **JAKÓB KOZIEN**  
RUA SÃO FRANCISCO 332

Sprzedaje się meble: szafy, krzesła, łóżka, kołyski, stoły, kredensy, szafy kuchenne, sofy, kanapki i t. p. powyżej wspomniane sprzęty wykonuje się na zamówienie. Ceny są bardzo niskie.

**APTEKA**

**HUMANITARIA — DROGARIA**  
Rua Dr. Trajano Reis N 3 — Curityba  
Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.  
Recepty, lekarskie załatwia się szybko i sumiennie.

**Klinika Dentystyczna**

**JAN SKAŁSKI**  
Chirurg - Dentysta  
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny szybko, starannie i tanio. Przyjmuje w każdej chwili.  
Rua Aquidabam 501 — Curityba

**KLINIKI DENTYSTYCZA**

**Kazimierz Mitczuk**  
Chirurg-Dentysta  
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny.  
Specjalność: Złote mostki i płyty kauuczowe.  
Aven. Luiz Xavier 128 (sobrado) — CURITYBA

**Dr. Carlos Heller**

Praktykował w hamburskich, wiedeńskich i paryskich szpitalach.  
Praktyka ogólna  
Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, pęcherza i włosów.  
Klinika dla dzieci. — Leczy żyłaki oraz rany na nogach bez operacji.  
Leczy sztucznymi promieniami Diatermia  
Konsultoryj: Nad Pharmacia - Brasile, Praga Tiradentes 390. Przyjmuje od 12 do 1-szej i od godz. 4-jej do 6-jej.  
Rez: Rua Comendador Araujo 970 — Telefon 424

**POLSKI HOTEL**

**HOTEL MARTINS**  
Właściciel: **M. Jaruga**  
RUA RIACHUELO N. 114 — CURITYBA — Parana  
Naprzeciw Pałacu Muncypalnego, róg Placu Dr. Gen. Marques, Caixa Postal 463, Tel 989.

**Kuchnia pierwszorzędna.** Urządzenie wspaniałe w modnym żelazobetonowym pałacyku z wszelkimi wygodami i higieną. 50 pokoiów urządzonych z komfortem. — Ceny przystępne.

**SMAKOSZE PIWA PIJĄ W LECIE TYLKO**  
**Cruzeiro Pilsen — Pomba Corôa**  
niezrównanie najlepsze jasne piwa od lat istniejącego browarni:  
**Cervejaria Cruzeiro — Telefon 495 i 751**

**AFFONSO P. ETZEL**

Chirurg - Dentysta  
Wykonanie sumienne, szybkie i gwarantowane. Gwarantuje wyjmowanie zębów bez bólu.  
Kons. i Rez: Rua Fl. Peixoto 658  
Przyjmuje od 9 do 11 i od 2 do 6-jej.



**Zakład fotograficzny „Photo Moderne“**

**ALBERTO WEISS**  
— Curitiba —  
314 Rua São Francisco 314  
Wykonuje się zdjęcia wszelkiego rodzaju. Reprodukcje, powiększenia do naturalnej wielkości. Na zamówienia wyjeżdża i na kolonie.  
Specjalność: Zdjęcia nocne przy magnesji; portrety węglem, sepią i olejną; akwarele i pastele.  
**Praca gwarantowana.**  
Mówi się po polsku. Kupuje i sprzedaje aparaty używane.

**Casa Jaragua**

Telefon 403  
przy Avenida João Pessoa Nr. 10 (dawnej Av. Luiz Xavier) — Curityba.  
skład serów, masła, wędlin najrozmaitszego gatunku, jaj, szynek, salami i t. p. Artykuły te są sprowadzane z najtańszych i najlepszych fabryk. Artykuły pierwszorzędne. Ceny są bardzo niskie.  
Obsługa w polskim języku.

**Deposito Atlantica**

Restauracja  
Rua M. Floriano Peixoto 278 — Curityba.  
Wszelkie naboże świeże z Atlantyki są do nabycia. — Dostarcza się je do domów na zawłanie. Ceny fabryczne. — Telefon 7-9-0.

**APTEKA „TIRADENTES“**  
Aptekarz: **KUNO KLEEMANN**  
Kurzytba — Praça Tiradentes 37 — Telefon 1084  
Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogerijnych i aptekarskich, krajowych i zagranicznych, perfumarii, mydełek, artykułów gumowych, aniliny i t. d. — Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych.  
W aptece tej udziela kilku lekarzy porady lekarskie.  
**MÓWI SIĘ PO POLSKU.**

**Bank Francusko - Włoski**  
Południowej Ameryki  
Ulica 15 de Novembro — Róg 1-ro de Março  
Curityba  
**KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100 MILJONÓW**  
**FUNDUSZ REZERWOWY Frs. 137 MILJONÓW**  
33 Filje w Brazylii, Francji, Argentynie, Urugwaju, Chile i Kolumbji  
Korespondent oficjalny Skarbow francuskiego i włoskiego.  
Załatwia wszelkie operacje Bankowe na najlepszych warunkach.  
Podejmuje się przesyłek pieniężnych do Polski w złotych w każdej innej walucie za pośrednictwem następujących banków:  
**Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa.**  
Filje: Baranowice, Będzin, Brześć n/ Bugiem, Częstochowa, Kalisz, Katowice, Kowel, Kraków, Łódź, Lublin, Lwów, Płock, Poznań, Radom, Równe, Sosnowiec, Wilno i Włocławek i korespondenci we wszystkich miastach polskich.  
**Bank Francusko - Polski, Paryż**  
Filje: Częstochowa, Gdańsk, Katowice, Łódź, Poznań i Warszawa.  
**KŁAD NASION JARZYN I DRZEWEK OWOCOWYCH w składzie:**

**SEMENTEIRA**  
Travessa Oliveira Bello Nr 33  
**A. H. Asahi Cia**  
Drzewka owocowe najrozmaitszych gatunków sprzedaje po cenach bardzo niskich.  
Wyrabia bukiety, wianki ryśunki do ogrodów i parków.  
Nasiona świeże i gwarantowane; wysyłamy pocztą i koleją na całą Brazylię.  
**CENY NISKIE**

**Na KASZEL** Zażywaj tylko lekarstwo  
**„XAROPE SANTO ANTONIO“**  
Lekarstwo to działa przeciw chorobom pierśiowym jak: przeciw kaszlowi i astmie, grypie i osłabieniu płuc. Lekarstwo to gwarantuje dobry stan twego zdrowia. Do nabycia w Aptekach i Drogeriach.

**Słów sporo o T-wie „Gloria“ w Vera Guarany, Linja 4-ta.**

Dziesięciolecie istnienia szkoły „Gloria“; — Praca fundatorów; — Rozwój Towarzystwa i Szkoły; — Opieka nad młodzieżą; — Stosunek do C. Z. P.; — Zagrożona placówka.

Na południowy wschód od miasteczka Rio Claro w odległości 11 km. po przebyciu bagien (vargaredos) doirzeć można, o ile się nie zmyli na 2 krzyżówkach, do szkoły przy T-wie „Gloria“, która na pozór niczem się nie różni od innych szkół, ale o której coraz częściej się słyszy w prasie i jest przedmiotem rozmów zwiedzających. Przypatrz jej się kochany Czytelniku!

Dlaczego? Jedenaście lat temu garstka Polaków zdrowo myślących i dbających o przyszłość swych dzieci, zawiązała Tow pod nazwą „Gloria“. Początkowo zbierano się po domach, aż wreszcie pod koniec 1921 r. postanowiono wybudować dom własny. Zaraz też, bez wielkiego gadania wzięto się do pracy, tak, że w początkach 1922 r. mogła być czynna szkoła która się znajduje na placu o 50 m — 50, darowanym przez Józefa Józaka. W czasie swego dziesięciolecia istnienia szkoła nasza przechodziła różne fazy, zależnie od sił nauczycielskich, jakie nam przy syłano, ale mimo wszystko nigdy nie była zamknięta, dłużej nad 3 miesiące. Potrafiłszy utrzymać ją dotąd dzięki solidarnej pracy wszystkich członków, dzięki ich karności i poświęceniu, dla dobra ich szkoły, pod przewodnictwem p. prezesa Ob. Sawczuka. Kim jest Ob. Sawczuk Szan. czytelnicy wiedzą z korespondencji, często przez niego umieszczanych; to człek sobie zwykły, oraz, kolonista, który prócz roli wzbudził w sobie umiłowanie

pracy społecznej. W latach ubiegłych od samego zarania Tow. zajmuje, wprawdzie, stanowisko podrzędne, ale do niego udawali się po rady poprzedni prezesi. Takich cichych pracowników, na szczęście, posiadamy i więcej. Dziś są dumni z dokonanego dzieła i żaden (pomimo, że są niezamożni) nie żałują grosza na podtrzymanie tego, co tak dużo jego pracy potrzebowało.

Dziś w pracy społecznej oczekaliśmy się pomocy od naszej dorastającej młodzieży, która wychowała się w naszej szkole, albowiem w roku ubiegłym powstał u nas dzięki wysiłkom instr. Sadowskiego, Junak N. 24, który coraz więcej się rozwija i który przez teatralne urządzanie innych imprez zasila naszą kasę. Rok temu również Junacy i starzy weterani Tow. „Gloria“ przystąpili do rozbudowy swego domu, dzięki czemu mamy piękną scenę i dosyć wygodne pomieszkankie dla nauczycieli.

Widzimy więc, że mimo kryzysu, pomimo niezamożności kolonistów bez prawie niczyjej pomocy nasze Tow. stale się powiększa, a nie upadnie byleby dotychczasowi pracownicy nie opuszczali rąk.

Dziś Tow. prócz podtrzymania szkoły widzi wielką pracę (i owoconą) w organizowaniu młodzieży, bo bez niej nie widzi środków utrzymania szkoły; na tem polu tu u nas dużą rolę odgrywa objazdowcy z ramienia Wydz. Młodz.; jednakże Towarzystwo nasze chciałoby by i in-

ne wydziały C.Z.P. zainteresowały się więcej rodakami w lasach. Uważając, że w gromadzie siła, Tow. nasze przystąpiło do „Kultury“ r. 1923, a od roku 1930 jest członkiem C. Z. P. oplacając punktualnie wkładki, odnosząc się do „C. Z. P.“ z daniem nam porad i wskazówek niezbędnych; do roku bież. traktowani byliśmy życzliwie przez miarodajne czynniki C. Z. P., ale jak nadal, nie wiemy. Wątpliwy dlatego, bo ostatnio 2 miesiące temu zwróciliśmy się do zarządu „C. Z. P.“ o pomoc, a ani odpowiedzi, ani pomocy nie mamy. W sprawie tej pomocy Tow. spieszy wyjaśnić, że nie żąda jej dla siebie, ale chodzi nam o podwyższenie płacy nauczycielowi, który, jak stwierdził p. Zawora instr. ośw., stoi na wysokości zadania, ale pobiera za małą placę; Tow. rozumiejąc, że pensja, jaką nauczyciel nasz pobiera jest zamałą, rade zadosyć uczynić, jednakże zasobów w kasie nie mamy, a dochód zaledwie z biedą pokrywa wydatki.

Jesleśmy tu w mniejszości w stosunku do rusinów; zdarzają się jeszcze dziś domy w naszej kolonji, gdzie mowa polska jest gościem, a mową potoczną jest ruska; polaka takiego poznać potem, że chodzi do kościoła i spowiada się napót po rusku u księdza polskiego. Tak się dzieje jeszcze dziś, kiedy mamy szkołę polską, ale co się stanie jak szkołę nie zdołamy utrzymać? Niech sobie odpowiedzą ci wszyscy leaderzy, którzy miast nad tem myśleć (bo takich placówek jest więcej) i myśleć nad rozwojem ludu polskiego wodzą nlebudujące kłótnie, które z rozgoryczają kolonję.

Za Tow. „Gloria“ II. Sekretarz H. Hryńko.  
Przyp. Redakcji: ZaZależnia skierowane pod adresem

C. Z. P. nie wydają się nam być uzasadnionymi. Według otrzymanych informacji, pismo Tow. Gloria zostało przychylnie potraktowane; Wydział Oświatowy OZP. nie mógł natychmiast przestać żądanej zapomogi szkole, ponieważ na to nie miał funduszu.

Jednak nie poprzestał na tem, lecz rozpoczął w ostatnich tygodniach, zbiórkę na utrzymanie

najuboższych szkół. Zbiórka ta przyniosła sporą sumę, tak, że i szkoła w Vera Guarany będzie mogła otrzymać zapomogę. Dość musimy, że władze C. Z. P. zajęte poważną, bez rozgłosu prowadzoną pracą, nie mają czasu na zbijanie każdego oszczerstwa i kłamstwa rzucanych na C. Z. P.

**Dwie pary zacnych Jubilatów**  
w kole 119 potomków i 5 córek — zakonnie w Muricy

Dnia 21-go sierpnia, dwaj wielce zasłużeni obywateli polscy, na koloni Muricy obchodzili wielką a rodosną uroczystość, zwaną „Złotymi Godami“ czyli 50-lecie swego małżeństwa.

W tej tak rzadko trafiającej się uroczystości, brała udział prawie cała kolonia. Jubilaci t. j. p. Ignacy Skrobot ze swą małżonką Bronisławą i Andrzej Dyląg wraz ze swą małżonką Agnieszką, odbierali wyrazy czci i hołdu od wszystkich prawie mieszkańców Muricy. Rano odbyła się w miejscowym kościele uroczysta Msza św., w której brał udział, oprócz rodziny i krewnych, prawie wszyscy wierni z całej parafji. Przewielebny ks. Proboszcz Cebula wygłosił przy tej sposobności podniosłe kazanie okolicznościowe. P. Andrzej Dyląg dożył nie zwykłej radości, bo widział się otoczonym u stóp Ołtarza, dziesięciorgiem dzieci 65 ciu wnukami i 8-ma prawnukami. Jedną z córek czcigodnego jubilata jest zakonnicą w Zgromadzeniu Sióstr Rodziny Marji. Drugi jubilat p. Ignacy Skrobot, ma jedenaścioro dzieci, z których cztery córki są zakonnicami również w tym samym Zgromadzeniu; nadto jubilaci doczekali się 25-ciu wnuków i jednej prawnuczki.

W domach, święcących „Złote Gody“ wnuki i prawnuki wypowiedziały piękne wierszki z życzeniami i odsławiły mile kilka pięknych pieśni.

Za naszym pośrednictwem rodziny jubilatów składają serdeczne podziękowania, przyjaźniom i znajomym za życzenia i modlitwy, a szczególnie Przewielebny ks. Proboszczowi Cybuli za podniosłe i piękne kazanie.

Zacnym Jubilatom, małżonkom: pp. Ignacemu i Bronisławie Skrobotom, oraz pp. Andrzejowi i Agnieszce Dylągom, Redakcja „Ludu“ składa z okazji „Złotych Godów“ serdeczne życzenia by Pan Bóg obdarzał zacnych Jubilatów nadal licznymi swymi łaskami.

**I TAK MOŻNA**

— Przepraszam pana — zatrzymuje jadącego samochodem drogą jakiś młody człowiek, wdręający pieszo — czy nie byłby pan łaskaw podwieźć do miasta mój paskacz?  
— Chętnie — odpowiada automobilista — nic mi to nie szkodzi — ale gdzie go mam oddać?  
— A jeżeli pan pozwoli, to ja zostanę w nim wewnątrz i sam wskażę..

# Sklep Artykułów Spożywczych Rocha Piekarza i Tomasza Kubisa

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE

Nawozy Sztuczne i Makę Kostną  
PRAÇA CORONEL ENES 30, RÓG SÃO FRANCISCO — CURYTBA

## Skład Pierwszorzędny Polski Artykułów Spożywczych Władysława Józefa Brzezińskiego

przy RUA IGNACIOLUSTOZA 41, RÓG RUA DUQUE de CAXIAS  
Każdy chce kupić dobrze i tanio a zwłaszcza w czasie kryzysu. Otóż w moim składzie można kupić tanio i dobre artykuły spożywcze jak: **cukier, makę, ryż, ziemniaki**, otręby i dużo innych artykułów w ten zakres wchodzących. — Najrozmaitsze napoje krajowe i zagraniczne. — Narzędzia kuchenne stolowe; narzędzia do uprawy ogrodów.  
Posiadam artykuły tylko w najlepszym gatunku i sprowadzam je bez pośredników za gotówkę i dlatego mogę sprzedawać je bardzo tanio. Proszę odwiedzić mój skład.  
**Władysław Józef Brzeziński**

## „A Vencedora“

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierkach owijanych.  
Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. — Procz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szan. Rodaków o łaskę we przekonanie się że są najtańsze najlepsze w Curytybie.  
**FRANCISZEK LACHOWSKI**  
Curytyba — Rua Cabral N 451 — Curytyba

# Do farbowania wszelkich materiałów uważa się ogólnie za najlepsze tak zwane Farby BAYER

„La No LUHM“ — Rua Riachuelo 161 — CURYTBA

### Słynne lekarstwo HAEMATOGEN D-RA HOMMELA



rozpowszechnione po całym świecie już od 35 lat działa znakomicie przeciw: **Anemii, Sklerozie, Suchoćmom, Malarji, Neurastenji, grypie, febrze, zapaleniu płuc, szkarlatynie, odrze, chorobom kobiecym, skrofotom, astenji, i t. d.**

Lekarswo  
HAEMATOGEN D-Dr. Hommela  
działa ze skutkiem.

## Baczność!

Wszystko po cenach zniżonych.  
Książki do nabożeństwa — wielki wybór. — Książki do nauki i rozrywki. — Odrobina religijne, figury kościelne, kropielnice, lichtarze i wszelkie inne towary dewocjonalne. Wszelkie przybory szkolne. Drukarnia i introligatornia. — Fabryka pieczętek gumowych i metalowych.  
**C. E. SCHULZ & COMP.**  
Rua Barão do Serro Azul 64-72  
CURITYBA — Paraná

## Charutaria Körbel

Posiada stale na składzie wszelkie artykuły jak: fajki, cygaronki, części do fajek, tytoń krajany krajowy i turecki z Rio Grande, Minas, Goyaz i Santa Catharyny po przystępnych cenach.  
Tutki t. z. gily wraz z maszynkami stale w dużej ilości.  
Uskutecznią się również reperyjacje fajek i t. d.  
Specjalność: tabaka do żażywania.  
**Charutaria Körbel**  
Rua José Bonifácio 132,  
naprzeciw Casa Vermelha  
Mówi się po polsku.

## ZUPA GOTOWANA W 15 MINUTACH MARKI EXQUISIT FABRYKA KONSERW LORENZ E CIA. Biuro Rua Senador Xavier da Silva 454 — Telefon 1878 CURITYBA

Z czego się składa „EXQUISIT“? Zupa „Exquisit“ składa się z grochu, fasoli, kielbasy, tłuszczu, soczewicy oraz z innych składników żywnościowych.  
UWAGA! Do „Exquisitu“ nie dodaje się żadnych sztucznych chemicznych składników. Sposób przygotowania „Exquisitu“ kruszy się, daje się do ciepłej wody, poczem gotuje się 15 minut. Jedno pudełko starczy na 6 talerzy.

## Kto chce jechać do POLSKI lub z Polski do BRAZYLJI niech się uda tylko do solidnej Kompanji Okrętowej „Chargeurs Reunis“ i „Sud Atlantique“

JEDNOLITA TRZECIA KLASA.  
KOMPAJNJA TA SPRZEDAJE BILETY BEZPOŚREDNIO DO KAŻDEGO MIASTA W POLSCE i odwrotnie bilety „chamała“ z Polski do Brazylji.  
Stala bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylją i Argentyną.  
Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie z POLSKI.  
Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela  
**P. TEOFIL G. VIDAL**  
Curytyba — Praça Carlos Gomes 315-321  
Paraná

## Wapno, cement, cegły, piasek, dachówki, drzewo do budowl, farby i t. p.

## MACEDO & CIA

Posiadają największy skład wszelkiego MATERJAŁU DO BUDOWLI którego dostarczają w małej i wielkiej ilości. — Wykonują plany i kosztorysy. — Udzielają wszelkich informacji.  
Rua João Negrão N. 621 — CURYTBA  
Telefon 896 — Caixa postal 387

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszajcie się w „LUDZIE“

## Sprzedaz... kłamstw i złudzeń

Niezwykłe to przedsiębiorstwo istnieje w Paryżu. Autentyczne dowody odbytej podróży.

### NA SŁABOSTKACH LUDZKICH MOŻNA ZROBIĆ MAJĄTEK

„Złoto leży na ulicy, trzeba je tylko umieć podnieść“. Miliony ludzi chodzą ulicami i szukają. Ale tylko jeden procent przechodniów widzi to, co należy podnieść. Tylko nieliczni psychologowie, którzy wiedzą w jaki sposób należy wyeksploatować słabości ludzkie, znajdują to przysłowne „złoto“.

W dziennikach paryskich od czasu do czasu ukazuje się następujące ogłoszenie:

Nie opuszczając domu, może każdy pisać listy skąd tylko zechce.

List z prowincji kosztuje 6 franków, z zagranicy 10—11 franków. Żądajcie prospektów, „IRIS“, Paryż, 22, rue Saint Augustin, telefon Gutenberg 47—36.

Na pierwszy rzut oka ogłoszenie wydaje się nieco niezrozumiałe. Ale umiejący czytać, zrozumie bardzo wiele. W małym sklepiku można otrzymać zeszyty i pióra, papier i koperty. Ale w niezliczonych szufladach wielkich półek znajdują się paczki papierów listowych z nadrukami hoteli całego świata, karty pocztowe z chińskimi i tureckimi napisami, karty pocztowe z Północnej i Południowej Ameryki, z Kapsztadu, Berlina Hong—Kongu, Wiednia, Nicei, Warszawy i Angory. Znajdują się tam karty pocztowe z widokami wszystkich stolic świata. Można tam otrzymać papier listowy największych towarzystw okrętowych, wszystkich klubów europejskich azjatyckich, amerykańskich.

W innych szufladach leżą hotelowe naklejki, psire, okrągłe, owalne, kwadratowe, prostokątne, które naklejane są na wali-

znanomi pana będą mu zazdrości tej cudownej niezwykłej podróży na świecie. A gdy urop się skończy i pan powróci ze wsi do domu, na walizce pana będą widniały autentyczne naklejki hotelowe, stwierdzające, że pan odbył tę podróż istotnie.

To jeszcze nie wszystko. Wszak trzeba przywieźć z sobą z tak pięknej podróży również trochę upominków. I oto w sklepie przy ulicy Saint Augustin znajdziecie bogatą kolekcję upominków z wszystkich krajów. Rzeźby tyrolskie i skarabeusze, które turyści kupują u podnóża piramid. Szklanki z Karlsbadu i

### Józef Balcwicz

## O Hodowli Jedwabników

(Ciąg dalszy)  
Opisane poprzednio odmiany otrzymuje się: drogą wysiewu, przez sztorowanie lub szcepianie.

Najłatwiejszy sposób rozmnażania morwy jest przez sztorowanie, trudniej przez szcepianie, a najkłopotliwszy jest przez wysiew — z nasienia.

### SZTOROWANIE

Jest łatwe: wyciąć grzebień o 4—5 oczkach, wsadzić do pulchnej ziemi i rośnie — będzie drzewo — morwa. Leź morwa i morwa, to są dwie duże różnice. Aby ją w przyszłości byłoby można nazwać morwą, musimy mieć na względzie — wyhodować trzon równy, bez ran, szkar i wygięć — t. j. aby jak najwięcej odpowiadał naturalnemu wzrostowi z ziarnka, co z morwami drobniutkimi jest nadzwyczaj trudno, ponieważ pędy, chociażby z drewnianą łusą cienką. Ucięty sztor z czubka i wsadzony do ziemi tak, by oczko czubkowe rozwinęło się i poza tem rośło do góry, tworząc jednolitą przedziałnię pnia jest najpraktyczniejsze. Leź na to potrzeba mieć dużo morwy, gdyż z każdej gałązki da się wyciąć tylko jeden flans — z czubkiem. O wpływie jednolitości trzonu na rozrost i długo-wieczność dowodzenie zbyt ciężkie. Jeżeli zaś

kamienie z wawozów Kolorado, Miniaturowe, wypchane aligatory, które przywozi z sobą każdy turysta z Fiorydy i maski murzyńskie z Kongo. Otrzymacie tam arabskie wyroby skórzane i specjalne hafty z jarmarku w Zagrzebiu.

Pamiętki z Japonii i skóry tygrysy z Parany. Jednym słowem wszystko. Nawet specjalne książki z których można się nauczyć opowiadać o ciekawych zdarzeniach z egzotycznej podróży zagranicznej.

Pomysłowy kupiec robi na tych transakcjach ogromny majątek.

tu ilość liści jest całkowicie zależna od uprawy roli i kultury drzewa — t. j. racjonalnego wytworzenia i utrzymania korony.

Rozmnażanie morwy przez wysiew. Morwę najlepiej siał od 15 sierpnia. Dla swego wosobodu morwa potrzebuje 16—20 dni w którym to czasie jest już ciepło i niema obawy „mrozów“. Aby przyspieszyć kiełkowanie nasienia dobrze jest je przed zasiewem moczyć w ciągu 24 godzin w stoniej wodzie (na szklankę wody 12 gramów soli kuchennej lub 6 gramów saletry.  
(Ciąg dalszy nastąpi)

## ŚMIEGH TO ZDROWIE

POZNAŁA GO JUŻ!  
— Zapewniłam panią, moje usta nie wymówiły nigdy kłamstwa.  
— Zauważyłam od dawna, że pan mówi przez nos.

### PRZY SPRZECZCE

On:— Gdybyż choć raz jedyny wrócił się ta chwila, gdyśmy stali przed ołtarzem!

Ona:— Tak, abyś może mógł odpowiedzieć: «nie». Prawda, te-gobys przagnął? Całkiem to do ciebie podobne...

On:— Wcale nie o tem myślę. Odezwanie twoje wówczas było najkrótsze, a jednak było najładniejszej!

MADRY WNUCEK.  
Wnucek: Aj, to dobrze, że dziadziu nogi naprostował Dziadek? Dlaczego?

Wnucek: A, bo tatuś powiedział, że wtedy nam będzie dobrze, jak dziadziu nogi wyciągnie.

### W SZKÓŁCE.

Nauczycielka: Moje dziecko, dlaczego piszesz słowo „dziura“ przez „o“ z kreską, kiedy trzeba pisać przez „u“...

Dziecko: A ja myślałem, że trzeba pisać przez „o“ z kreską, bo dziura jest okrągła.